

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
P.K.O. Nr. 65.551. Właściciel konta K.K.O.
e. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek
e. Podlasia". — — — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

Rola państwa w zbycie produktów rolnych.

Rząd opiekuje się rolnictwem, a ma większe zadanie, im trudniejsze jest. W obecnej chwili najtrudniejsza praca znalezienia zbytu na produkty tego rolnictwa na rynku zagranicznym. Dawniej różne kraje Europy sprowadzały wielkie ilości jaj, masła, serów, mięs, przetworów mięsnych. W ostatnich latach pod wpływem nadmiernej niszcząc zboża, otrąb i makuchów okazało się, że w wielu państwach zaczęło obniżać opłatę karmienia zwierząt do tych paszami, przywożonymi z zagranicy. Rozwinęła się hodowla bydła i trzody, a zbytu produktów zagranicznych zaliczanie powstrzymano.

Jest jeszcze i inna przeszkoda. Staje się, że w wielu państwach zaczęło obniżać opłatę karmienia zwierząt do tych paszami, przywożonymi z zagranicy. Rozwinęła się hodowla bydła i trzody, a zbytu produktów zagranicznych zaliczanie powstrzymano.

Jest jeszcze i inna przeszkoda. Staje się, że w wielu państwach zaczęło obniżać opłatę karmienia zwierząt do tych paszami, przywożonymi z zagranicy. Rozwinęła się hodowla bydła i trzody, a zbytu produktów zagranicznych zaliczanie powstrzymano.

zwyczajnego międzynarodowego, powstaje handel zamienny — towar za towar. Wpływ na to, jaki towar powinien wyjść z Polski, ma nie tylko rząd, ale i wszystkie te działy gospodarstwa narodowego, które są zorganizowane. A więc np. gotowi jesteśmy brać od Austrii pewną ilość jej towarów

wzajemnie za dostarczenie przez nas temu krajowi świń, z Brazylii chcemy brać kawę za nasze szyny kolejowe. Takich układów może być bardzo wiele, ale rolnictwo będzie mogło z nich korzystać tylko w tym stopniu, w jakim będzie zorganizowane.

Rola więc państwa jest tu bardzo ważna, ale nie nie pomaga wysiłki rządu, jeżeli danego towaru rolnicy nie będą mogli dostarczyć. Jeżeli np. Austriacy będą żądać wieprzów półrasowych wagi średnio 90 lub 100 kg., gospodarz zaś będzie hodował tylko świnię krajową wagi 150 kg., to oczywiście niewiele pomogą układy z Austrią.

Wspólnym tylko wysiłkiem rządu, organizacji rolniczych i poszczególnych rolników można skutecznie walczyć z kryzysem.

Przy produkcji nabiału ogromnego znaczenia nabiera dzisiaj tak zwana standaryzacja. Polega to na wydaniu przepisów prawnych, ustalających jakiego rodzaju ma być masło, wywożone zagranicę. Rząd więc powinien wydać przepisy o standaryzacji masła, zaś rolnicy, powinni dawać przez mleczarnie spójne towary standaryzowane.

Dla przykładu biorę jeszcze sprawę fałszowania masła margaryna. Jest to szkodliwe dla zdrowia spożywcy, a krzywdzące dla rolników. Należy wydać przepisy i ustanowić skuteczny sposób walki z tego rodzaju nadużyciami.

To samo tyczy się mleka i śmietany, mamy jednak już przepisy prawne z r. 1932.

Do wydania tych przepisów przyczyniła się niemało Polska Liga Nabiałowa. Jest to organizacja nowa, wymagająca od rolników poparcia przez zapisywanie się na członków. Ma ona na celu popieranie spożycia mleka i jego przetworów oraz krzewienie zasad higieny przy wytwarzaniu mleka i jego handlu. Należy dążyć do tego, żeby Liga rozrosła się na potężną organizację, a wtedy mogłaby ona okazać wielką pomoc rolnikom.

Zniżki kolejowe na Targi Wołyńskie w Równem.

W dniu 8 września r. b. nastąpi otwarcie dorocznych Targów Wołyńskich w Równem.

W związku z powyższym Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości zainteresowanych:

Ministerstwo Komunikacji, chcąc udostępnić jaknajszerszym warstwom zwiedzającym Targów Wołyńskich, udzieliło zniżek kolejowych w wysokości od 33 1/2% do 66 proc. starej taryfy osobowej na czas trwania Targów, t.j. od dnia 8 września do 24 września r. b.

Blizszych informacji udzieli Izba Przem.-Handl. w Lublinie, ul. Okopowa 7, pokój Nr. 20, w godzinach urzędowych (od 8 do 15).

Cudem uszedł śmierci.

Na szlaku kolejowym Broszków-Mrozy, na przejeździe oddalonym o 1 km. od Broszkowa został najechany przez pociąg towarowy Nr. 872 przejeżdżający w tym czasie furmanką Aleksander Kubiński 1.67 miesz. wsi Trzemeszka tuż powiatu, który przy zderzeniu z pociągiem wyszedł bez szwanku, róz pod nogami został złamany. Poza to żadnych uszkodzeń nie było. Winę ponosi sam Kubiński, gdyż maszynista dawno sygnały ostrzegawcze.

Sprawozdanie z półkolonii dla dzieci szkół powszechnych.

Rada Szkolna Miejska wzorem lat ubiegłych zorganizowała w roku bieżącym półkolonie dla dzieci szkół powszechnych.

Sprawy organizacyjne z ramienia Rady Szkolnej kierowała specjalna komisja dla spraw półkolonii z p. Dyr. W. Szczenajderem jako przewodniczącym na czele.

Za punkt zbiórek dzieci obrano szkołę im. Rawicza na Rozkoszy.

Na półkolonie zostało przyjętych 378 dzieci, w tym 217 chłopców i 161 dziewczynek. Dzieci te zostały uprzednio przez Dr. S. Wasowskiego i Dr. M. Piotrowskiego zbadane i zakwalifikowane.

Personel wychowawczy składa się z 4-ch wychowawczyń i 2-ch wychowawców, personel administracyjny: 1 kierowniczka i 4 osoby przeznaczone do funkcji kuchennych.

Przebieg frekwencji dzieci wynosił 336 dniennie.

Pożywienie dzieci otrzymywały 3 razy dziennie; składało się ono z I-go śniadania (kawa biała z chlebem siłkowym), II-go śniadania (kawa czarna z bułką) i obiadu (zupa na mięsie z chlebem siłkowym).

Racja żywnościowa dla poszczególnego dziecka wynosiła 400 gr. chleba siłkowego i 100 gr. bułki pszennej, zupa i kawa w dowolnej ilości.

Wyżywienie było urozmaicone przez wydawanie porcji mięsnych, smalcu do chleba oraz suchej kielbasy.

Efekt spowodowany intensywnym odżywianiem był nadzwyczajny: przeciętny przyrost wagi wahał się od 1 do 3 kilogramów.

Po spożyciu pierwszego śniadania dzieci (w dni pogodne) udawały się pod opieką fachowych wychowawców do pobliskiego lasu lub nad rzekę (Sekula).

Pobyt dzieci na wycieczkach był urozmaicony grami i zabawami na świeżym powietrzu.

Z radością zaznaczyć należy, iż podczas wycieczek dzieci nie tylko oddawały się bezbrakim zabawom i grom, powstawała tam piosenka pełna humoru i życia, tak często tak trudno odzwierciedlająca życie półkolonij.

Półkolonie trwały zaledwie od 9.VII. do 13.VIII, a jednak wiele przysporzyły dziecku siły i zdrowia, tak niezłomnych przy ciężkich trudach, jakie nasi młodzi muszą ponieść podczas roku szkolnego.

Uroczyste zakończenie półkolonii odbyło się w dniu 13 b.m.; zostało ono urozmaicone popisem dzieci: śpiewami i deklamacją, "żywymi obrazami" oraz tańcami. Zakłócenie półkolonii zaszczuli swoją obecnością — przedstawiciele szkolnictwa, Zarządu Miejskiego oraz Rady Miejskiej.

Koszt utrzymania na półkolonijach letnich za cały czas trwania wynosił — 2642 zł. 91 grosz — w tem zakup pomocy do zabaw, postawienie kuchni, zrobienie i zapra-

wienie kotła, część naczyń — jak łyżki, oraz ścierki, ręczniki i woreczki dla grup do II-gich śniadań dla dzieci.

Przeciętny koszt dziennego utrzymania dziecka wyniósł — 27 gr.

VI Targi Chmielowe w Lublinie.

Przeświadczenie o konieczności koncentracji handlu chmielom w kraju i nadaniu polskiej akcji popagandowej zagranicą cech jednolitego zbiorowego wystąpienia, któreby miało za zadanie spopularyzowanie polskiego produktu na rynku międzynarodowym i tym sposobem rozszerzenie dróg, jako też ilościowy wzrost eksportu polskiego chmielu, nadto zaś poprawę kwalitatywną towaru — dło podstawę do utworzenia stałej instytucji Targów Chmielowych w Lublinie.

Targi Chmielowe w Lublinie przyleżą w pewnej mierze tradycję jarmarków warszawskich, stając się niejako punktem wyjściowym i organizacyjną busolą, zwłaszcza dla sfer rolniczych pozostających w mniej ścisłym kontakcie z rynkiem zagranicznym.

W roku bieżącym w dniach od 12 do 26 września odbędzie się VI Targi Chmielowe w Lublinie. Tegoroczny termin Targów został znacznie rozszerzony, aby umożliwić uczestnikom Targów sprzedaż chmielu bez potrzeby liczenia się z krótkim terminem, oficjalnego trwania Targów. Targi trwać będą dwa tygodnie z tem, że o ileby pozostały na Targach niesprzedane partje chmielu, termin zostanie automatycznie przedłużony na dalsze dwa tygodnie. Przewidywane jest również przedłużenie okresu trwania Targów aż do końca roku bieżącego z zachowaniem w ciągu tygodnia jednego dnia targowego (każdy wtorek).

Poza znacznym obniżeniem kosztów udziału w Targach wprowadzono w roku bieżącym zasadniczą innowację, jak możliwość nadsyłania próbek i zawierania transakcji za pośrednictwem miejscowej Giełdy Zbożowej i Towarowej oraz przynależność do chmieli najlepszej jakości nagród i dyplomów.

Otwarcie Targów nastąpi w dn. 12 b. m. Zgłoszenia na Targi nadsyłać należy pod adresem: Komitet Targów Chmielowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, ul. Okopowa 7.

Ciężkie uszkodzenie ciała.

Jan Pogonowski, 1.36, mieszkaniec wsi Plewki został w czasie sprzeczki uderzony jakimś żelazem z tyłu w głowę i zaraz też stracił przytomność. Rannego przewieziono do szpitala NMP. w Siedlcach.

"Śniadecki" zwycięża.

Zarząd Siedleckiego Obwodu Powiatowego LOPP, podaje nam w uzupełnieniu dotychczasowych komunikatów z zawioleniem do wiadomości, że samolot udowany ze składek społeczeństwa Wołyńskiego Lubelskiego, a między innymi społeczeństwa m. Siedlec i powiatu zaw. dotychczasowej punktacji Challenge'u ze miejsce.

Przypominamy, że obsadę samolotu nową znakomity pilot kpt. 2-go pułku lotniczego w Krakowie, Jerzy Bajan, oraz mechanik Gustaw Pokrzywka.

Siedząc dobry przebieg turnieju sportowego m. Siedlec i powiatu myślą le będzie przy obsadzie ufundowanego zez miejsce samolotu.

Celem unaoenczenia wybitnych wyników osiągniętych przez "Nasz" RWD, 9 dajemy poniżej kilka cyfr.

Wyniki uzyskane przez kpt. J. Bajan:

Szybkość minimalna pkt. 83, rozch. 24, skład. rozk. 36, start 139.

Ogółem uzyskał kpt. Jerzy Bajan w dotychczasowej punktacji 282 pkt., podczas gdy najwyższą ilość punktów uzyskał przez innych zawodników wynosi 266.

Komunikat oddziału Lubelsko-Podlaskiego T-wa Lniarskiego w Wilnie.

W dniu 2-go września b. r. w sali konferencyjnej Starostwa Siedleckiego odbyło się II-gie organizacyjne walne zebranie oddziału Lubelsko-Podlaskiego Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie przy stosunkowo licznej udziale członków i zaproszonych gości. Ogółem około 70-u osób zebrano się w sali starostwa, aby wspólnie omówić kwestie coraz silniej rozwijającego się na naszym terenie lniarstwa, tej galezi produkcji rolniczej, która staje się dla rolnictwa i handlu naszego — jednym z czołowych zagadnień gospodarczych. Zebranie zagał imieniem Prezydium Komitetu Organizacyjnego p. dyr. Piotr Szumowski, proponując na przewodniczącego p. Mikołaja Pajdowskiego, dyrektora Lubelskiej Izby Rolniczej. Do prezydium zebrania weszli: p. Mira Niedzielska, prez. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. Grzymała, poseł na Sejm, p. Cielemecki, rolnik z pow. Siedleckiego i jako sekretarz p. inż. Władysław Kozak, rolnik z Krzesina.

W zebraniu wzięli udział: p. Skalecki — starosta okolewski; przedstawiciele Izby Rolniczej, p. Sabat — inspektor szkolny w Siedlcach; inż. Tomaszewski — dyrektor szkoły rolniczej Starowieśki k. Siedlec, przedstawiciel Wydziału Powiatowego w Łukowie p. M. Zaleski; przedstawiciel Wydziału Powiatowego z Siedlec — p. Złotkowski; członkowie i personel instruktorów z OTO i KR z Siedlec, Sokolowa, Węgrowa i Łukowa; przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”, oraz członkowie organizacji rolniczych z terenu powiatu siedleckiego, wśród których przeważała organizacja Kół Gospodyń Wiejskich. Najliczniej reprezentowaną organizacją była Lubelska Izba Rolnicza, gdyż obok p. dyrektora M. Pajdowskiego, przybyli Radcowie Izby: p. poseł Miłk z Sokolowa, p. M. Potocki, p. Zaleski z Łukowa; p. Świętochowski z Wiskniewa i p. Ciekot z Chodowa, p. dr. Kazimierz Wróblewski, Kierownik Wydziału Wytwarzności roślinnej LIR, i p. Halina Niedzielska, inspektorka KGW. Z ramienia T-wa Lniarskiego w Wilnie przyjechał p. inż. Czesław Sluchocki, który wygłosił obszerny referat, będący osiłą dyskusji Walnego Zebrania. Pan Starosta Siedlecki, nie mogąc osobiście przybyć na Zebranie — przysłał telefonogram, życząc pomyślnych obrad.

Dotychczasową działalność oddziału T-wa przedstawili p. Szumowski i p. Kaczko, przedstawiając sprawozdanie rzeczowe i finansowe. Obydwa sprawozdania zostały jednogłośnie przyjęte. Działalność ta głównie polegała na dążeniu do zorganizowania oddziału, rozprowadzeniu dorobowych nasion i na tworzeniu wycieczek na Wystawę T-wa Lniarskiego w Wilnie w r. ub., oraz na wystawie „Len Polski” w Warszawie, gdzie już oddział Lub.-Podl. w swem stoisku zgromadził około trzystu eksponatów. Szczepłe środki finansowe nie pozwoliły na rozszerzenie działalności oddziału. W swem sprawozdaniu p. Szumowski podkreślił wydatki, pomoc finansową i fachową, której udzielała Lubelska Izba Rolnicza.

W referacie, przedstawiciel T-wa Lniarskiego p. inż. Czesław Sluchocki, nakreślił ogólny stopień rozwoju lniarstwa polskiego w dobie dzisiejszej. Stwierdził, że szczytowość działalności T-wa Lniarskiego, uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, oraz głębokie zrozumienie społeczeństwa naszego — odniosły pozytywny sukces i len polski podniósł się z upadku, zajmując należne i oczekiwane stanowisko wśród krajowych surowców rolniczych. W obecnej chwili T-wa Lniarskiego i czynnik gospodarczo-handlowy pracują nad rozwiązaniem dalszego zagadnienia, a mianowicie zagadnienia handlowego dla lnu polskiego. W tym kierunku stawiane są dopiero pierwsze kroki. Mając wejść w życie standaryzacja włókna lnianego w znacznej mierze przyczyni się do rozwiązania tej sprawy. Referent specjalny nacisk położył na konieczność tworzenia handlu spółdzielczego włóknom, lecz równocześnie zwrócił uwagę na duże trudności, związane z tą kwestią. Podając do wiadomości umowę Przemysłu Olejarskiego na zakup całkowitej ilości nasion lnu i konopi, która w r. b. pojawi się na naszych rynkach — p. inż. Sluchocki zakończył referat.

Z kolei p. inż. Marjan Leśniewski omówił cel istnienia oddz. i ogólny plan pracy.

W ożywionej dyskusji wzięli udział p. Mira Niedzielska, pos. Miłk, p. Dziłkiewicz, p. inż. Tomaszewski i p. Piotrowska. Fachowych odpowiedzi udzielał p. inż. Sluchocki.

Zamykając dyskusję p. dyr. Pajdowski stwierdził rzeczowość obrad II-go Walnego Zebrania, oraz fakt, że podczas dyskusji przewijały się ciągle troska i ulepszeniem przerobki i uregulowaniem racjonalnego handlu włóknom lnianim, płótnem i tkaninami samodzielnymi. Pan dyr. Pajdowski podkreślił, że przy takim zainteresowaniu się akcją lniarską, jakie z radością zauważył na Zebraniu, oddział Lubelsko-Podlaski T-wa Lniarskiego znajduje należyte poparcie i zrozumienie dalszej swej pracy.

Po odczytaniu i przyjęciu Statutu T-wa, nastąpiły wybory Zarządu Oddziału, oraz członków Rady T-wa. Wybrano jednogłośnie do Zarządu: p. Piotra Szumowskiego, p. Szczepana Ciekota i p. Mirę Niedzielską, na zastępstwo p. Michała Zaleskiego, p. posła Miłka i p. Dziłkiewicza; do Rady T-wa — p. dr. Kazimierz Wróblewski i p. Aleks. Kosiola; na zastępstwo członków Rady: p. Andrzeja Świętochowskiego i p. Halinę Niedzielską.

Na zakończenie Zebrania, na wniosek p. inż. Sluchockiego, Walne Zebranie przez akklamację postanowiło wysłać depeszę do p. ministra Wacława Jędrzejewicza i pana ministra Juliusza Poniatońskiego w celu obrony przed projektem likwidacji

że żadna z tych najlepszych nie ruszała zadania. Słabsze natomiast uczennice rozpoczęły pracę i doprowadziły do dyskusji, nie rozwiązując zadania, ale wykazując drogę swego myślenia matematycznego. Widząc pracę swych koleżanek, dziewczynki zaczęły z sobą rozmawiać, wypytując się, jak daleko zaszły w rozwiązaniu zadania. Delegat zrozumiał niepokój i rozmowę ich inaczej — był przekonany, że szukają się z ich strony pomoc wzajemną. Oburzony tem „okolicznością” (zresztą całkiem mylną), siadł między uczennicami i zwrócił się do nich całkowicie, stracił z pola swego widzenia chłopców. Na to tylko chłopcy chcieli, którzy w przedziwnie sprytny sposób przygotowali sobie pogotowie ratunkowe: przez sufit klubu spuszcza kolegom „ściągaczki”. Siedząc przy stole przedziałym z kolegą dyrektorem, przerażeni byliśmy oboje tak „samopomocą” koleżeńską. Nikt jednak z nas nie zareagował na to, bowiem postawa delegata tak dotknęła nasze poczucie sprawiedliwości, że postanowiliśmy czekać spokojnie dalszego przebiegu egzaminów.

Chłopcy w większości zadania rozwiązywać, właściwie wszyscy przepisały rozwiązanie przez kolegów-akademików, zorganizowanych poza salą egzaminacyjną, tematy. Dziewczęta wszystkie podały swoje własne prace, ale bez rozwiązania zadania. Najlepiej uczennice podały kartki niekietkie. Rozpacz nauczycielki matematyki, naszych dziewcząt i moja była naprawdę wielka. Prosiłam wówczas uczen-

Odezwia.

Rolnicy! W celu przyjsia z pomocą przy tegorocznej sprzedaży nasion lnianych i konopnych — został zapewniony ich zbyt po zgóry ustalonych cenach.

Przemysł olejarski zobowiązał się zakupić całkowitą ilość nasion lnu i konopi, która w roku bieżącym pojawi się na naszych rynkach.

Ceny, które placą olejarnie kupcom, są następujące:

Za nasiona lnu: Do 30 września 1934 r. zł. 42.50, w październiku zł. 43.50, w listopadzie zł. 44.50, w grudniu zł. 45.50, w styczniu 1935 r. zł. 46.50, w lutym zł. 47.25, w marcu zł. 48.

Za nasiona konopi: Do 30 września 1934 r. zł. 32, w październiku zł. 33, w listopadzie zł. 34, w grudniu zł. 35, w styczniu 1935 r. zł. 36, w lutym zł. 36.50, w marcu zł. 37.50.

Ceny te liczone są za 100 kg. loco stacja załadunkowa, przy czystości nasion 90 proc. bez opakowania.

Wobec powyższego kupcy lub firmy handlowe, po potrąceniu kosztów handlowych powinni rolnikom płacić za 100 kg. ceny nie mniejsze niż:

Za nasiona lnu: Do 30 września 1934 r. zł. 40, w październiku zł. 41, w listopadzie zł. 41.85, w grudniu zł. 42.85, w styczniu 1935 r. zł. 43.70, w lutym zł. 44.50, w marcu zł. 45.10.

Za nasiona konopi: Do 30 września 1935 zł. 30.10, w październiku zł. 31, w listopadzie zł. 32, w grudniu zł. 32.90, w styczniu 1935 r. zł. 33.85, w lutym zł. 34.55, w marcu zł. 35.25.

Wobec niepodpisania dotychczas umowy przez wszystkie olejarnie, niektóre z nich wstrzymują się od zakupu nasion lnu i konopi po ustalonych cenach i proponują rolnikom, za pośrednictwem kupców ceny niższe od cen, po których zobowiązali się nasiona te zakupować.

Ponieważ ustalone ceny niższe będą co miesiąc podnosiły się prawie o 1 zł. na każde 100 kg. nasion, przeto rolnicy nie powinni spieszyć się sprzedawać nasion lnu i konopi, gdyż zbyt jest zagwarantowany.

T-wa Lniarskie w Wilnie

Oddz. Lubelsko-Podlaski w Siedlcach.

Studjum Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W wyniku obrad oddział Lubelsko-Podlaski Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie zakończył okres organizacyjny i wchodzi obecnie w okres realnej pracy nad podniesieniem i rozszerzeniem akcji lniarskiej na terenie województwa lubelskiego.

Po Walnem Zebraniu odbyło się I-sze posiedzenie Zarządu, na którym się Zarząd ukończył.

Prezesem oddz. T-wa Lniarskiego został wybrany p. dyr. Piotr Szumowski, sekretarzem pani Mira Niedzielska.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Życie Podlasia”!!!

KRONIKA GOSPODARCZA

Obniżka cen cukru i soli.

Od września b. r. ma nastąpić obniżka cen cukru. Obniżka ta wyniesie przeciętnie 15 groszy na 1 kg., czyli na cukru w sprzedaży detalicznej się będzie 1,25 zł. za kilogram.

Należy zaznaczyć, że cena ta jednolita dla wszystkich miejscowości, w rezultacie więc dla miejscowości położonych na wschodzie kraju obniżka wynosić będzie nawet 30 gr. na gramie, mniejsza zaś natomiast w województwach zachodnich.

W najbliższym również czasie przewiduje się obniżki cen soli. Obniżka ceny tej soli będzie wydawać się, że artykuł konsumowany wsi. Obniżka więc tej ceny posiada znaczenie dla ludności wiejskiej.

Ostatnia obniżka cen ropy naftowej obniży cen ropy i naftę, dalszy etap w prowadzonej przez akcję niżki cen artykułów przemysłowych.

Nieurodzaj i zwykła cen.

Według obecnych danych, zbiory gorzeczne zaledwie wystarczą na potrzeby następujących państw: północnej: Stanom Zjednoczonym, Sowieckiej i Francji.

Zbiory tegoroczne wraz z zapasami wystarczą: w Niemczech, Anglii, Holandii, Włoszech, Czeciosłowacji, Japonii, Portugalii, w skandynawskich państwach, w Austrii i Szwajcarii.

Możliwość wywozu przewidywana w Polsce, w Jugosławii, Grecji, Rumunii, Kanadzie i Indjach, co dotyczy nasion na wydziki eksportu krajów półkuli południowej: Argentynie, Urugwaju i Australii.

Zbiory światowe będą niewątpliwie niskie.

Spekulacja zbożowa nabiera znaczenia. Nie można jednak nie pamiętać, że pod uwagę jedynie zysków spekulacyjnych na zwykłej. Trzeba pamiętać skutki nieurodzaju w sytuacji hipotek wiejskich, jego wpływów na nabycie ludności wiejskiej całego kraju.

W ten sposób zwykła cena pszenicy byłaby błogosławieństwem dla ludności, dla świata przy większej pracy rzeczą niezmiernie skomplikowaną, nie mówiąc o dwóch ostrzach, których ludźmi nie było.

Wypadek z samochodem żarowym.

Samochód ciężarowy Nr. W. 100 należący do Sztabu żar. zam. w Wilnie przy ul. Złotej 65, zdający egzamin na prawo jazdy, wjeżdżał na progu przy zjeździe Józefa Niemca, w Warszawie Miła 17, z niewiadomych przyczyn na ul. Brzeskiej Nr. 21, wjeżdżał na barierę i ją uszkodził. Samochód przednim kołem zawisł na moście, padku z ludźmi nie było.

ministerstwa, które uprosiła, aby w niej egzamin przysłał dobrego nauka, znającego swój przedmiot, i mojej uczyniono żądanie i delegowałem egzaminu ustne p. Świderskiego (z go wojewódę nowogrodzkiego).

Czas dzielący od egzaminów do dziewczęta wykorzystała na zapoznanie się z dyskusją i nabranie wprawności w stosowaniu. Praca poszła w nadzwyczajnie pomyślny sposób. Ani p. Świdrowska, nauczycielka fizyki i matematyki, ani same dziewczynki nie ośmieliły się egzaminu ustnego. Niestety — o nich nie mówiąc — zadania pisały. Egzaminatorzy ocenili pracę uczeń, co niedostateczne, uchylały się od wiania jednostki tym dziewczętom, podały czyste kartki. Od delegatów sterstwa zależało całkowicie dopuścić ich do egzaminu lub odpalenie.

P. Świdrowski po zapoznaniu z kłódnym z pracami oświadczył, że w dniu komisji egzaminacyjnej, dopisując maturzystki do egzaminów, uważa, że „tak niskiego poziomu z matematyki” i że w ogóle na podstawie wniosku, że w szkole panuje taka sytuacja, że krytyka ubodła nas do żywego, panowała jednak nad sobą, by nie drażnić delegata i będąc pewną, że egzaminach ustnych zmieni całą swą opinię. Oczekiwałam też z na-

Jadwiga Michalowska.

26.

Walka o nową szkołę na terenie Siedlec.

(Pamiętniki z przed 30-tu lat).

(Ciąg dalszy).

Tematy z matematyki zawierały materiał normalny klasy ósmej plus dyskusję matematyczną, której żaden z naszych zdających nie przerabiał. Po zapoznaniu się z tematami przerażałam się. Wiedziałam, że młodzież szkoły naszej nie będzie ubiegła się o jakąś niedozwolona pomoc i że pomocy takiej w żadnym wypadku nie przyjmie, ale wiedziałam jednocześnie, że żadna z nich zadania nie rozwiązała, a może nawet — wobec wprowadzenia nowych pojęć dyskusyjnych — nie zrozumie. Położenie było rozpatrzliwe. Zwróciłyśmy się wówczas do p. delegata z prośbą o zmianę tematów.

Okazało się jednak, że zapasowe tematy zawierały również pierwiastki dyskusyjne. Należało poddać się losowi. Uprosiłam tylko delegata o pozwolenie uprzedzenia dziewczynki, żeby przystąpiły do rozwiązywania zadania, chociaż dyskusji nie znają. Zakomunikowałam to głośno wszystkim zdającym i prosiłam o spójność i opowiadanie się.

Przewidywania moje — niestety — sprawdziły się. Nawet najlepsze matematyczki stały wobec niewiadomej. To ich tak zaskoczyło, tak dotknęło ich ambicję,

W obliczu paragrafu §

ledronek contra Fulgenty Fontaiz.

Kino. W kieszelach siedzi paręset o-
gi gapi się w ekran, jak sroka w kość.
soli półmrok tajemniczy, muzyka raz
człeczna, raz ryczy wszystkim igrab-
Western Elektrik. Na północy dzieła
przeczy mrozące krw w zylach. Banda
go D'Fonda porwała Clare Bow i wie-
la kioniach przez pustynny step.

On, jej kochanek ruwie z głowy glad-
przyczasne włosy, przysięga zemstę
wszystkim bandytom i wrzeszcząc decyduje
rozpocząć pościg. Dozida ścisłego muga-
i gna za bandytami samotrzeć, to
czy on, miłość i zemsta. Wie biesza
na, gdzie bandyci uciekli, dogania ich
i ucieczkami, a w nocy robi wyprawę
spiego obozowiska.

Po wielkich trudach dociera do nalu-
Clary Bow, chwyla ją w spragnio-
niona i wydaje się widom, że już
nie ma w porządku. Ale gdzieś! Clara
była kobietą, gdyby się nie posta-
i okiem. Właśnie zadyła się już za-
nać w młodym dowódcy bandy i guiz-
sowie na rozpaczonego amanta. Bie-
nie w czambuł ród niew. ci wogóle,
Clare Bow w szczególności i puszcza się
w rywalka w daleką, pełną niesamowi-
przygod podróży.

Pan Fulgenty Fontaiz siedzi sobie w
i zachwyca się. Szczególnie podoba
się podróży w niezbadane krainy. Pan
ten solidaryzuje się kalkulem i w
ietytowanym bohaterem i czuje w so-
przytępiły elementów przedsiębiorczości
do globotrotterki.

Przez paraliżem psychologiczny stan
hony pana Fontaiza odbija się na jego
nie powolce i ręce zaczynają bez-
nie dokonywać w ciemnościach wycie-
i wypraw odkrywczych. Błądzą po
forach niezbadanych. Trasa jest urocz-
ona i wiezie przez półpusty przę-
nie, zalogi ciche, ciemny tajemnicze.
się już Fontaizowi, że bliskim jest
głaska dobrej nadziei. Nieszczęśli-
wiedział, ani nie przewidywał, że zły
zaprowadził go w krainy żłosiwego
ka.

Wędrując ręk fontaziowych po-
sta się bowiem dotknąć osobistej pana
Gucia Biedronek. Wrzask podniosła
czarny, spowodowała zapalenie światła
w sromolny pochód Fulgenty Fontaiza
pospsternek policji.

Przed Sądem oskarżony tłumaczył
i następuje, że na ekranie działy
niezprawdopodobne; że on, Ful-
Fontaiz chciał skontrolować, czy
ładkiem nie śni i w tym celu zamie-
uszczypnąć się w okolicę kończyn
ych; że jednak w ciemnościach coś
głębił i wskutek tego naruszył
wrenność panny Guci Biedronek; że nie
oła sobie sprawy, jak daleko sięga
nietykalność osobistej umianko-
Biedronek; że prosi o łaskawy

Skazany został za obrazę moralności
płynie na karę taką, jaka odpowiadała
niow jego zawinienia.

Jersey.

wyroku dla tych najlepszych uczen-
tów, które oddały czyste kartki. A wyrok
Burwy: postawiono im jednoci za
wła matematyczne i wobec tego odrzu-
nie i wogóle od egzaminów ustnych.

Cios był bardzo bolesny i niespra-
wawy. Ratunku jednak być nie mo-
u. Ogłoszenie przeze mnie takiego wy-
pady przynębiło moje dziewczęta bardzo,
wprawdzie losu zabolała dotkli-
nie. Widząc jednak moje wielkie zmar-
Śmie, pocieszały mnie jeszcze, poraz
mówi bawom zobaczyły lzy w oczach
dy dyrektorki.

Egzamin ustny pozostałych dziewczę-
wypadł dobrze. Pytania z matema-
n zadawał sam delegat, a otrzymując
nie rezolute dobre odpowiedzi, nie
m zrozumieć, czemu wypadł tak fatal-
niegaminu piśmienny. Przed uczennicą
sądawali chłopy. Był cały czas o-
na na tych egzaminach i z przykrością
alam, jak chłopy „wspylali się”
a tematyki. Dostatecznej oceny z prac
ficznych uratowały ich jednak od
ucia się.”

Do moich egzaminie — tak jak
uści przewidywałam — delegat zmienił
iżmo swoją opinie o szkole i wyra-
podiwi dla jej wysokiego poziomu na-
wego. Krzywdy jednak, wyrządzonej
mcom naprawić nie mogli, niestety,
chac różnicę poziomu chłopców i dzie-
wcząt. Dopływały się usilnie, jak należy tu-
ły, że rezultaty egzaminu piśmiennego,
chac zdradzać chłopców, powiedzia-

Nieco o rozwoju Siedlec

(szkie der- gaticzny).

W czasie pierwszego spisu ludności,
przeprowadzonego na terenach Rzeczy-
pospolitej Polskiej w dniu 30 września
1921 r. było w Siedlcach:

ogółem mieszkańców	30.676
z których: katolików	15.703 t. j. 51,2%
prawosławnych	207 t. j. 0,7%
ewangelików i innych	71 t. j. 0,2%
ogółem mieszkańców	14.685 t. j. 47,9%
wyznania mojżeszowego	14.685 t. j. 47,9%

Podano narodowości:
polską 16.392 osób, t. j. 53,4%
żydowską 14.137 osób, t. j. 46,1%
inne narodowości 147 osób, t. j. 0,5%

Tak wyglądały Siedlece po wielkiej
wojnie i po wojnie z bolszewikami, po o-
dejściu Rosjan, po trzyletniej okupacji nie-
mieckiej i kilkunastodniowej okupacji bol-
szewickiej.

Mamy prawo przypuszczać, że od-
padło z nich to, co najbardziej czuło się
tu nieswojo, obco.

Opadł obcy narzucony tynek, pozos-
tał stary żrąb.

Prawosławnych, których miało być
niegdyś podobno blisko 6 tysięcy, a było
może blisko 1800, pozostało nieco ponad
200 osób, t. j. trochę więcej aniżeli osma
część tych, którzy byli tu w 1911 roku.
Ludność wyznania mojżeszowego spada
prawie do 48%, t. j. stanowi jednak mniej
niż połowę ogółu ludności. Ludność pol-
ska zaczęła przeważać liczebnie, jak po-
winno być w mieście, które przecież od
swego zarania było osiedlem polskim
i polskiem pozostać musi.

Drugi powszechny spis ludności w
Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzono
w dniu 9 grudnia 1931 r. Stwierdzono,
że w Siedlcach było w tym dniu 36.927
t. j. prawie 37000 mieszkańców.

Podobno skład narodowościowy i wy-
znaniowy ludności pozostał prawie
taki sam jak w 1921 r. Podobno, gdyż
dokładnych danych podać tu nie można,
bo tych danych (piszę to w połowie lipca
1934 r.) Główny Urząd Statystyczny nie
ogłosił. Czekamy z ciekawością.

Tymczasem przypominmy sobie, że
w 1921 r. było na obszarze powiatu sie-
dleckiego (razem z Siedlami) 101.527
mieszkańców. W tem zaś katolików 79.417
t. j. 78,2% ogółu mieszkańców powiatu,
zaś ludności niekatolickiej 22.110, t. j.
22,8% ogółu mieszkańców, Polaków było
33.222, t. j. 82,5% ogółu ludności, i nie-
polaków 17.802, t. j. 17,5% ogółu ludności
powiatu.

W 1931 r. na terenie ówczesnego
powiatu siedleckiego ogółem było 114.640
mieszkańców (t. j. o 16.713 więcej aniżeli
dziesięć lat przedtem; przyrost ludności
na terenie całego powiatu wynosił 13,1%).
W tem ludności językiem ojczystym pol-
skim było 97.899 osób, t. j. 85,4 procent

lam mu wtedy tylko, że dziś tajemnicy
wyjaśnić nie mogę; kiedyś, kiedy młodzież
nasza obecna pokonczy wyższe zakłady,
prawdę mu wyjawię. Czynie to dzisiaj,
opisując przebieg tego pamiętnego egzami-
nu.

Od tej chwili staliśmy się gorącą i zde-
cydowaną przeciwniczką egzaminów ma-
turalnych. Podczas tych egzaminów de-
cyduje nie wiedza i praca, lecz szczęście
poszczególnych jednostek i grup. Prawość
charakteru nie poplaca na tego rodzaju
egzaminach; a wobec tego, że całe życie
swoje daliśmy jedynie do prawdy — oszu-
kaństwa egzaminacyjnego znieść nie mogłam.

Podczas wakacji letnich przeszedł
przez ziemie polskie dziwnie gorący wień
wolsności. Okupanci niemieccy siedzieli
jeszcze mocno na naszym terenie. A jed-
nak wyczuwalni niemal wszyscy, że go-
dziny ich panowania są policzone. Praca
P.O.W. zataczała coraz szerszą krąg, wci-
gała go do swych szeregów młodzież naszą
obojałą pici. Obozy w Benjaminowie i Szczy-
piornie liczyły wśród swych mieszkańców
również ludność młodą siedlecką. Oburzenie
i nienawiść do okupników wzrastały z dnia
na dzień. Władze niemieckie, które miały
tworzącą swą siłą zapładniać całe szeregi od-
danej mu na śmierć i życie młodzieży — be-
dące w więzieniu — był jednocześnie wszech-
obecny. Nawet partie „narodowe” skłaniały
przez Nim głowy i ślały mu wraz z innymi
karty i życzenia.

W dziwnem podnieceniu rozpoczęli-
śmy też rok szkolny 1918-1919. Podnie-

ogółu ludności powiatu, zaś ludności z je-
zykiem ojczystym niepolskim było 16.741
osób, t. j. 14,6 ogółu mieszkańców powiatu.

Jak widzimy z powyższego, procent
ludności polskiej w ciągu dziesięciolecia
1921-1931 zwiększył się prawie o 3%.
Utrwała się więc i odrada, jak widać z
tego, razem z polską państwowością i pol-
ską narodowość.

Dla uzupełnienia tego obrazu brak
nam jednak szczegółowych danych co do
wyznań, gdyż tych dotąd jeszcze nie o-
głoszono).

Jak już podawałem poprzednio, lud-
ność Siedlec w okresie dziesięcioletnim
1921-1931 wzrosła o 6.251 osób, t. j. o
20,4 proc.

W 1941 roku będzie przeprowadzo-
ny trzeci z kolei powszechny spis ludno-
ści w Polsce. (Powszechnie spisy ludności
Polska przeprowadza co 10 lat). Jeżeli
wzrost zaludnienia w Siedlcach będzie ta-
ki sam jak w poprzednim dziesięcioleciu,
a można przypuszczać, że tak będzie, to
w końcu roku 1941 Siedlece będą liczyły
około 44.500 mieszkańców. Obecnie zaś,
w drugiej połowie 1934 r., uwzględniając
że roczny przyrost ludności wynosi ponad
600 głów, Siedlece mają prawdopodobnie
do 38.500 mieszkańców. (Przytoczone cy-
fry jednak powinny być raczej wyższe
niż mniejsze).

Około roku 1827 Siedlece liczyły 4441
mieszkańców. W sto cztery lata później,
w roku 1931 ludność Siedlec liczyła
36.927, to jest prawie 37.000 głów. W sto
cztery lata ludność Siedlec zwiększyła się
przez osiemkrotnie (dokładnie 8,3 razy).
Jeżeli przyrost ludności Siedlec będzie
szedł nadal w tem samym tempie, to za
następne 104 lata, w roku 2035 ludność
Siedlec, można przewidywać, będzie li-
czyła około 300 tysięcy mieszkańców, t. j.
niewiele mniej, aniżeli dziś liczy ludność
miasto Łwów, obecnie trzecie z kolei co
do liczby mieszkańców miasto Polski).

A przecież jeżeli w okresie niewoli
w ciągu 104 lat Siedlece mogły wzrosnąć
przez osiemkrotnie, to dlaczego by nie
miały tak samo, albo może i więcej wzros-
nąć w okresie niepodległości?

To też Siedlece rozszerzają się, rosną.
Kto ma co do tego wątpliwości — niech
wyjdzie ze śródmieścia na peryferyje mi-
asta. Stałe powstają tam nowe budynki
mieszkalne, szczególnie wzdłuż szosy gar-
wolińskiej i warszawskiej. Powstała no-
wa dzielnica koło szosy Golińskiej.

Wreszcie zjawili się Nowe Siedlece;
trzęcie to już Nowe Siedlece od początku
istnienia Siedlec, dziś najpełniej zaplano-
wana część miasta, a latem najwięcej ma-
jąca zieleni — przedmieście liczące pew-
no parę tysięcy mieszkańców.

1) Według informacji, jakie w czasie pisania
niniejszego uzyskałem w Głównym Urzędzie Sta-
tystycznym, dane szczegółowe co do narodowości
i wyznań w 1931 r. jeszcze nie są do ogłoszenia.

2) W 1931 r. w Warszawie było 1178 tysięcy
mieszkańców, w Łodzi było 605 tysięcy
mieszkańców, a we Lwowie było 316 tysięcy
mieszkańców.

3) Pierwsze parcele na Nowych Siedlcach
w roku 1925, dotęgle w r. 1929.

A przecież nie dalej, jak dziesięć
lat temu (wyraźnie dziewięć) nie było tu
ani jednego budynku. Przecież 9 lat te-
mu kto chciał się budować na Nowych
Siedlcach, ten musiał mieć trochę odwagi.
Normalny zamożny siedleczanin za nic
chciał się tu osiedlać, uważając to za
zmarowanie pieniędzy i narażanie na
szwank cennego zdrowia.

Dziś Nowe Siedlece wchodzi w trze-
ci etap rozwoju, rozdzielono już parcele
t. zw. trzeciego przydziału Nowych Sie-
dlece). Dziś zaczyna się na serio mówić
o podbudowaniu tu nowego kościoła i za-
łożeniu trzeciej z kolei parafii w Siedl-
cach, wyznaczono już place pod budowę
nowej szkoły i nowego kościoła. Rozra-
stają się Siedlece tak, jak rozrasta się wie-
le innych miast w Polsce.

Czy jednak rozwój Siedlec, jak i in-
nych miast Polski, będzie nadal stały i nor-
malny? Czy w ich rozwoju nie nastąpi
jakieś zahamowanie?

Przecież obecnie miasta wzrastają
przeważnie kosztem wsi. Przecież np. w
ostatnim dziesięcioleciu w powiecie sie-
dleckim przyrost ludności wynosił tylko
13 proc., gdy w Siedlcach przyrost ten,
jak już wspominałem, wynosił przeszło
20 proc.

Jak dalej będą się rozwijać nasze
wieś, nasze miasta, nasza Rzeczpospolita?
Ale rozważania na ten temat daleko,
bardzo daleko wybiegają poza ramy ni-
niejszego szkicu.

J. Mikulski.

Podziękowanie.

Panu Doktorowi Leonowi Glazowski-
mu za nadzwyczaj sumienną, troskliwą
i bezinteresowną opiekę lekarską oraz
pani doktorowej Glazowskiej za dobroć
i życzliwość okazaną siostrze mojej
w czasie jej choroby — tą drogą składa ser-
deczne podziękowanie.

Aleksander Burkuć

1922) Dyrektor Fabryki „Koroma” w Warszawie.

Dalszy przebieg pojedynku na Fundusz Obrony Morskiej

Red. Zemlich wpłacił 5 zł. wzywa mec.

Slaskiego, dr. Wąsowskiego, Dr. Piotrowskiego
i dyr. Słowickiego.

Pan Dr. Gościński Wacław z Siedlec wpłacił
5 zł. i wzywa: pp. Maliszewskiego i p. Szczu-
kę z Siedlec.

Pan Bronisław Dymek z Siedlec wpłacił 5 zł.
i wzywa: pp. Michałowskiego Tadeusza z Siedlec,
Sankowskiego Edwarda i p. Cieślaka Jana z
Siedlec.

Pani Skibińska Jadwiga z Siedlec wpłaciła
3 zł. i wzywa: pp. Kobyliskińską Apolonję i p. Mali-
szewską Stefanję z Siedlec.

Pani Pawlikowska Alicja z Siedlec wpłaciła
3 zł. i wzywa p. Raczynską Felicję.

Pan Karpiński Józef z Siedlec wpłacił 3 zł.
i wzywa: pp. Szarasa z Siedlec, Golecowskiego
Stanisława z Siedlec.

Pan Hurdziej Władysław z Kozłowa wpłacił
3 zł. i wzywa: pp. Wysokińskiego Władysława,
Wulanina Bolesława, Piotrowskiego Józefa, Kori-
radzkiego Lucjana i p. Bączka Aleksandra, wszyscy
z Suchożeb.

Pan Zawistowski Eugeniusz z Książkopolu
wpłacił 3 zł. i wzywa: pp. Sikorskiego Józefa z
Książkopolu, Jalamonję, Skupa Juliana ze Swinat
i p. Kisielińskiego Wiktora z Kisielin.

Pan kom. Szczepkowski z Siedlec 10 zł.

Pan Przewłocki Henryk z Mordow 5 zł.

Pani Nadrowska Janina z Siedlec 3 zł.

Pan Winarski Kazimierz z Kozłowa 2 zł.

Razem wpłacono 43 zł. z poprzedniej listy

875 zł. Wychłacz wpłynęło 510 złotych.

Dalsze ofiary prosimy wpłacać na kon-
czekow Nr. 65.551 z podaniem na odwrotnej
stronie blankietu „Na F. O. M.”.

Wpływy na Fundusz Obrony Morskiej.

1) Zarząd Miasta Mordy subsydjum na rok
1934-35 20 zł.

2) Adolf Struch sekr. m. Łosice na F. O. M.
15 zł.

3) Kłym A. Kolo LMK, Domanice za zna-
czki FOM. 29 zł. 40 gr.

4) Odrzideł LMK. Wodynie za znaczki FOM.
7 zł. 45 gr.

5) Wpływy z pojedynku lańcuchowego 43 zł.
Razem 114 zł. 85 gr.

6) poprzedniej listy 8954 zł. 8 gr.

Dolychczas zebrano 9068 zł. 93 gr.

Kradzieże.

Z mieszkanka Franciszki Tatak zam.
przy ul. Brzeskiej 165 skradziono biu-
ro i garderobę.

Z mieszkanka Józefa Mudyny zam.
przy ul. 22 pp. Nr. 25 nieznany sprawca
przez otwarty lufcik skradł 2 zegarki
i garnitur wartości 120 zł.

SPECIALISTA
CHOROŚ SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
DR. M. SCHLEICHER
Siedlce, ul. Kilińskiego 24.
POWRÓCIŁ

W obliczu paragrafu §

dronek contra Fulgenty Fontaż.

Kino. W kieształcie siedzi paręset o-
gapi się w ekran, jak sroka w kość.
Za półmrok tajemniczy, muzyka raz
zrazem, raz ryczy wstrząsami trąba-
Western Elektrik. Na płótnie dzieła
mroźne krew w żyłach. Banda
O'Frona porwała Clary Bow i wie-
koniach przez pustynny ślep.
On, jej kochanek rwie z głowy glad-
zyszaną włosy, przysięga zemstę
skłócić bandytom i wreszcie decyduje
zaspocząć pościg. Dosłada ściągając mu-
gna za bandytami samotnie. Wie bestia
on, miłość i zemsta. Wie bestia
gdzie bandyci uciekli, dogania ich
niecierpliwym, a w nocy robi wyprawy
niegłoszacego obozowiska.
Wielkich trudach dociera do na-
Clary Bow, chwytając ją w spragnio-
monia i wydaje się widom, że już
w porządku. Ale gdzieś! Clary
byłaby kobietą, gdyby się nie posta-
konie. Właśnie zdążyła się już za-
z młodym dowódcy bandy i gwi-
zowie na zrozpaczonego amanta. Bie-
nie w czambuł ród niewieści i, ale
Clary Bow w szczególności i puszcza się
w walną w daleką, pełną niesamowit-
przypadków podróży.
Pan Fulgenty Fontaż siedzi sobie w
i zachwycu się. Szczególnie podoba
podróż w niezbadane krainy. Pan
solidaryzując się całkowicie ze
retowanim bohaterem i czuje w so-
przywilej elementów przedsiębiorczości
dla globoliterki.
Przez paralelizm psychologiczny stan
Clary Bow Fontaża odbija się na jego
sił powolnie i ręce zaczynają wycie-
nie dokonywać w ciemnościach wycie-
wyprawy odkrywczych. Błądzą po
orazach niezbadanych. Trasa jest uro-
zona i wiedzie przez półwyspy prze-
nie, załazi ciche, ciemny tajemnicze.
nie, jak Fontażowi, że bliskim jest
łódka dobrej nadziei. Nieszczęśliwy
wiedział, ani nie przeczuwał, że zły
zoprowadził go w krainy złośliwego
Wędrownymi ręk Fontażowych po-
się bowiem dołknęła obojętność pa-
Gucia Biedronek. Wrzask podniosła
ranny, spowodowała zapalenie światła
zromotny pochód Fulgentego Fontaża
postupsterek polski.
Przed Sądem oskarżony tłumaczył
jak następuje, że na ekranie działy
rzeczy nieprawdopodobne; że on, Ful-
Fontaż, chciał skontrolować, czy
podmiem nie śni i w tym celu zamie-
uszczepnąć się w okolicę kończyn
tych; że jednak w ciemnościach czoł-
niek pobłądził i wskutek tego naruszył
wagę panu Guci Biedronek; że nie
długo sobie sprawy, jak daleko sięga
długo netykalności osobistej wzmianko-
Biedronek; że prosi o łaskawy
Jersey.

Nieśmiało o rozwoju Siedlec

(szkie demografic-ny).

VI.

W czasie pierwszego spisu ludności,
przeprowadzonego na terenach Rzeczy-
pospolitej Polskiej w dniu 30 września
1921 r. było w Siedlcach:

ogółem mieszkańców	30.676
zaf w tem	
z katolików	15.703 t. j. 51,2%
ogółem mieszkańców	207 t. j. 0,7%
prawosławnych	ogółem mieszkańców
ewangelików i innych	71 t. j. 0,2%
ogółem mieszkańców	14.685 t. j. 47,9%
wyznania mojżeszowego	ogółem mieszkańców

Podano narodowości:	
polską	16.392 osób, t. j. 53,4%
ogółem mieszkańców	14.137 osób, t. j. 46,1%
żydowską	ogółem mieszkańców
inne narodowości	147 osób, t. j. 0,5%

Tak wyglądały Siedlce po wielkiej
wojnie i po wojnie z bolszewikami, po o-
dejściu Rosjan, po trzyletniej okupacji nie-
mieckiej i kilkunastoletniej okupacji bol-
szewickiej.

Mamy prawo przypuszczać, że od-
padło z nich to, co najbardziej czuło się
to nieswojo, obco.

Odpał obcy narzucony tynek, pozost-
stał stary zrab.

Prawosławnych, których miało być
niegdyś podobno blisko 6 tysięcy, a było
mimo blisko 1800, pozostało nieco ponad
200 osób, t. j. trochę więcej aniżeli osma-
część tych, którzy byli tu w 1911 roku.
Ludność wyznania mojżeszowego spadła
prawie do 48%, t. j. stanowi jednak mniej
niż połowę ogółu ludności. Ludność pol-
ską zaczęła przeważać licznie, jak po-
winno być w mieście, które przecież od
swego zarania było osiedlem polskim
i polskiem pozostać musi.

Drugi powszechny spis ludności w
Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzono
w dniu 9 grudnia 1931 r. Stwierdzono,
że w Siedlcach było w tym dniu 36.927
t. j. prawie 37000 mieszkańców.

Podobno skład narodowościowy i wy-
znaniowy ludności miasta pozostał prawie
taki sam jak w 1921 r. Podobno, gdyż
dokładnych danych podać tu nie można,
bo tych dotąd (piszę to w połowie lipca
1934 r.) Główny Urząd Statystyczny nie
ogłosił. Czekamy z ciekawością.

Tymczasem przypominmy sobie, że
w 1921 r. było na obszarze powiatu sie-
dleckiego (razem z Siedlami) 101.527
mieszkańców. W tem zaś katolików 79.417
t. j. 78,2%, ogółu mieszkańców powiatu,
zaf ludności niekatolickiej 22.110, t. j.
22,8%, ogółu mieszkańców. Polaków było
83.725, t. j. 82,5%, ogółu ludności, i nie-
polaków 17.802, t. j. 17,5%, ogółu ludności
powiatu.

W 1931 r. na terenie ówczesnego
powiatu siedleckiego ogółem było 114.640
mieszkańców (t. j. o 16.741 więcej aniżeli
dziesięć lat przedtem; przyrost ludności
na terenie całego powiatu wynosił 13,1%).
W tem ludność z językiem ojczystym pol-
skim było 97.899 osób, t. j. 85,4 procent

lam mu wtedy tylko, że dziś tajemnicy
wyjawić nie mogę; kiedyś, kiedy młodzież
nasza obecna pokonczy wyższe zakłady,
prawdę mu wyjawię. Czynie to dzisiaj,
opisując przebieg tego pamiętnego egz-
minu.

Od tej chwili stałam się gorącą i zde-
cydowaną przeciwniczką egzaminów ma-
turalnych. Podczas tych egzaminów de-
cyduje nie wiedza i praca, lecz szczęście
poszczególnych jednostek i grup. Prawość
charakteru nie poplaca na leży rodzaju
egzaminach; a wobec tego, że całe życie
swoje daliśmy jedynie do prawdy—oszu-
kaństwa egzaminacyjnego znieść nie mogłam.

Podczas wakacji letnich przeszedł
przez ziemię polskie dzwinnie gorący wieł
wolsności. Okupanci niemieccy siedzieli
zyszczyli mocno na naszym terenie. A jed-
nak wyczuwalni niemal wszyscy, że go-
dziny ich panowania są policzone. Praca
P.O.W. zataczała coraz szersze kręgi, wci-
gając do swych szeregów młodzież naszą
o boja pici. Obozy w Beniaminowie i Szczy-
piornie liczyli wśród swych mieszkańców
również naszą młodzież siedlecką. Oburzenie
i nienawiść do okupantów wzrastały z dnia
na dzień. Więzień magdeburgski promienio-
twórczą swą siłą zapładniał całe szeregi od-
danej mu na śmierć i życie młodzieży i—be-
dąc w więzieniu—był jednocześnie wszech-
obecny. Nawet partie „narodowe” skłaniały
przed Nim głowy i słaly mu wraz z innymi
karty i życzenia.

W dziwnym podnieceniu rozpoczęli-
śmy też rok szkolny 1918-1919. Podnie-

ogółu ludności powiatu, zaf ludności z ję-
zykiem ojczystym niepoliskim było 16.741
osób, t. j. 14,6 ogółu mieszkańców powiatu.
Jak widzimy z powyższego, procent
ludności polskiej w ciągu dziesięciolecia
1921—1931 zwiększył się prawie o 3%.
Utrwała się więc i odradza „jak widać z
tego, razem z polską państ- wnością i pol-
ską narodowość.

Dla uzupełnienia tego obrazu brak
nam jednak szczegółowych danych co do
wyznań, gdyż tych dotąd jeszcze nie o-
głoszono).

Jak już podawałem poprzednio, lud-
ność Siedlec w okresie dziesięciolecia
1921—1931 wzrosła o 6.251 osób, t. j. o
20,4 proc.

W 1941 roku będzie przeprowadzo-
ny trzeci z kolei powszechny spis ludno-
ści w Polsce. (Powszechne spisy ludności
Polska przeprowadza co 10 lat). Jeżeli
wzrost zaludnienia w Siedlcach będzie ta-
ki sam jak w poprzednim dziesięcioleciu,
a można przypuszczać, że tak będzie, to
w końcu roku 1941 Siedlce będą liczyły
około 44.500 mieszkańców. Obecnie zaś,
w drugiej połowie 1934 r., uwzględniając,
że roczny przyrost ludności wynosi ponad
600 głów, Siedlce mają prawdopodobnie
do 38.500 mieszkańców. (Przytoczone cy-
fry jednak powinny być raczej wyższe
niż mniejsze.

— o —

Około roku 1827 Siedlce liczyły 4441
mieszkańców. W sto cztery lata później,
w roku 1931 ludność Siedlec liczyła
36.927, to jest prawie 37.000 głów. W sto
cztery lata ludność Siedlec zwiększyła się
przez osiemkrotnie (dokładnie 8,3 razy).
Jeżeli przyrost ludności Siedlec będzie
szedł nadal w tem samym tempie, to za
następne 104 lata, w roku 2035 ludność
Siedlec, można przewidywać, będzie li-
czyła około 300 tysięcy mieszkańców, t. j.
nie wiele mniej, aniżeli dziś liczy ludność
miasta Łwów, obecnie trzecie z kolei co
do liczby mieszkańców miasto Polski).

A przecież jeżeli w okresie niewoli
w ciągu 104 lat Siedlce mogły wzrosnąć
przez osiemkrotnie, to dlaczegożby nie
miały tak samo, albo może i więcej wzro-
snąć w okresie niepodległości?

To że Siedlce rozszerzają się, rosną.
Kto ma co do tego wątpliwości — niech
wyjdzie ze śródmieścia na peryferie mia-
sta. Stale powstają tam nowe budynki
mieszkalne, szczególnie wzdłuż szosy gar-
wolińskiej i warszawskiej. Powstała au-
wa dzielnica koło szosy Goliczkiej.

Wreszcie, zjawily się Nowe Siedlce;
trzęcie to już Nowe Siedlce od początku
istnienia Siedlec, dziś najwięcej rozplano-
wana część miasta, a latem najwięcej ma-
jąca zieleni — przedmieście liczące pew-
no parę tysięcy mieszkańców.

1) Według informacji, jakie w czasie pisa-
nia niniejszego uzyskałem w Głównym Urzędzie Sta-
tystycznym, dane szczegółowe co do narodowości i
wyznań w 1931 r. jeszcze nie przedko było ogłoszone.

1) W 1931 r. w Warszawie było 1178 tysięcy
mieszkańców
• w Łodzi było 605 tysięcy
mieszkańców
• we Lwowie było 315 tysięcy
mieszkańców
2) Pierwsze parcele na Nowych Siedlcach
w roku 1925, dwule w r. 1929.

enie to wzrastało z miesiąca na miesiąc
wobec zachodzących niespodziewanych
wypadków, których byliśmy świadkami.

Dnia 16-go września wizytował na-
sze gimnazjum pierwszy minister oświaty,
p. Antoni Ponikowski. Przyjowaliśmy go
z płynną z głębi serca serdecznością i u-
znaniem. Siedlce czuły się dumne, wi-
dząc swego syna na stanowisku: pierwsze-
go ministra oświaty i przygotowywały się
na jego przyjęcie bardzo uroczyste. Zna-
jąc p. ministra Ponikowskiego, o oddawna,
cieszyłam się razem z innymi i dumna
byłam, że jemu, który był i bęćny przy
narodzinach naszej szkoły w roku 1904,
teraz mogę tę szkołę zaprezentować.

Wizytacja szkoły naszej wypadła po-
myślnie. P. ministra uderzył również ży-
cie samorządowe uczennicy; z całą też po-
wagą prosił dziewczęta klasy V-ej, w któ-
rej ze statutu samorządowym się spotkał,
o wyjaśnienie, na czym polegała obowiąz-
ki jego „kolegi” — „ministra ciszy”. Nie
stropiona bynajmniej takim zapytaniem
przeszka samorząd dała wyczerpującą
odpowiedź na nie, ciesząc się i, że miernie,
że p. minister zainteresował się ich pracą
samorządową. Na pamięć „byłby wizy-
tacja” pozostawił p. minister Ponikowski
mnie, jako dyrektorkę szkoły, książkę z
dedykacją własnoręczną oraz datą wizy-
tacji.

D. c. n.

A przecież nie dalej, jak dziesięć
lat temu (wyrznięcie dziesięć) nie było tu
ani jednego budynku. Przecież 9 lat temu
kto chciał się budować na Nowych
Siedlcach, ten musiał mieć trochę odwagi.
Normalny zamożny siedziaczka za nic nie
chciał się tu osiedlać, uważając to za
zmarowanie pieniędzy i narażanie na
szwank cennego zdrowia.

Dziś Nowe Siedlce wchodzą w trze-
ci etap rozwoju, rozdzielono już parcele
t. zw. trzeciego przydziału Nowych Sie-
dleć). Dziś zaczyna się na serio mówić
o pobudowaniu tu nowego kościoła i za-
łożeniu trzeciej z kolei parafii w Siedl-
cach, wyznaczono już place pod budowę
nowej szkoły i nowego kościoła. Rozra-
stają się Siedlce tak, jak rozrasta się wie-
le innych miast w Polsce.

Czy jednak rozwój Siedlec, jak i in-
nych miast Polski, będzie nadal stały i nor-
malny? Czy w ich rozwoju nie nastąpi
jakieś zahamowanie?

Przecież obecnie miasta wstają i prze-
wzrastają kosztem wsi. Przecież np. w
ostatnim dziesięcioleciu w powiecie sie-
dleckim przyrost ludności wyniósł tylko
13 proc., gdy w Siedlcach przyrost ten,
jak już wspominałem, wyniósł przeszło
20 proc.

Jak dalej będą się rozwijać nasze
wieś, nasze miasta, nasza Rzeczpospolita?
Ale rozważania na ten temat daleko,
bardzo daleko wybiegają poza ramy ni-
niejszego szkicu.

J. Mikulski.

Podziękowanie.

Panu Doktorowi Leonowi Głazowskiemu
za nadzwyczajną sumienną, troskliwą
i bezinteresowną opiekę lekarską oraz
pani doktorowej Głazowskiej za dobroć
i życzliwość okazaną siostrze mojej
w czasie jej choroby — tą drogą składa ser-
deczne podziękowanie.

Aleksander Burkacki

192) Dyrektor Fabryki „Koroma” w Warszawie.

Dalszy przebieg pojedynku na

Fundusz Obrony Morskiej.

Red. Zemlich wpłaca 5 zł. i wyw. mec.

Slaskiego, dr. Wąsowskiego, dr. Piotrowskiego
i dyr. Słowińskiego.

Pan Dr. Gościński Wacław z Siedlec wpłacił
5 zł. i wyw. pp. Maliszewskiego i p. Szczukę
z Siedlec.

Pan Bronisław Dymek z Siedlec wpłacił 5 zł.
i wyw. pp. Wąsowskiego, Tatarskiego z Siedlec,
Sankowskiego Edwarda i p. Cieślaka Jana z
Siedlec.

Pani Skibińska Jadwiga z Siedlec wpłaciła
3 zł. i wyw. pp. Kobylńskiej Apolonję i p. Mali-
szewskiego Stefana z Siedlec.

Pani Pawlikowska Alicja z Siedlec wpłaciła
3 zł. i wyw. p. Raczynską Felicję.

Pan Karpiński Józef z Siedlec wpłacił 3 zł.
i wyw. pp. Szumara z Siedlec, Gólczyńskiego
Stanisława z Siedlec.

Pan Jurdziej Władysław z Krzeszowa wpłacił
3 zł. i wyw. pp. Wysockiego Władysława,
Wolania Bolesława, Piotrowskiego Józefa, Kozie-
radzkiego Lucjana i p. Bączka Aleksandra, wszyscy
z Suchożeb.

Pan Zawislowski Eugeniusz z Księgopola
wpłacił 1 zł. i wyw. pp. Sikorskiego Józefa z
Księgopola — Janonicy, Słupa Juliana ze Swin-
i p. Kisielińskiego Wiktora z Kisielcu.

Pan kom. Szczepkowski z Siedlec 10 zł.
Pan Przewoźnik Henryk z Mordwin 5 zł.
Pani Nadrowska Janina z Siedlec 3 zł.
Pan Winarski Kazimierz z Kolonia 2 zł.

Razem — „placono 43 zł. z poprzedniej listy
875 zł. dotychczas wpłynęło 918 zł. 30 gr.

Dalsze alfabety prosimy wpłacać na konto
czekowe Nr. 65.551 z podaniem na odwrocie
słonek bankietu „Na F. O. M.”.

Wpływy na Fundusz Obrony Morskiej.

1) Zarząd Miasta Mordwin subysyjum: na rok
1934-35 20 zł.

2) Adolf Szuch sekr. m. Łosice na F. O. N.
15 zł.

3) Kłym A. Kolo LMK, Dominice za zna-
czki FOM 29 zł. 40 gr.

4) Adolaf LMK. Wodynie za znaczki FOM.
7 zł. 45 gr.

5) Wpływy z pojedynku łanuchowego 43 zł.
Razem 114 zł. 85 gr.
Z poprzedniej listy 875 zł. 8 gr.
Dotychczas zebrano 906 zł. 93 gr.

Wpływy na Fundusz Obrony Morskiej.

1) Zarząd Miasta Mordwin subysyjum: na rok
1934-35 20 zł.

2) Adolf Szuch sekr. m. Łosice na F. O. N.
15 zł.

3) Kłym A. Kolo LMK, Dominice za zna-
czki FOM 29 zł. 40 gr.

4) Adolaf LMK. Wodynie za znaczki FOM.
7 zł. 45 gr.

5) Wpływy z pojedynku łanuchowego 43 zł.
Razem 114 zł. 85 gr.
Z poprzedniej listy 875 zł. 8 gr.
Dotychczas zebrano 906 zł. 93 gr.

Wpływy na Fundusz Obrony Morskiej.

1) Zarząd Miasta Mordwin subysyjum: na rok
1934-35 20 zł.

2) Adolf Szuch sekr. m. Łosice na F. O. N.
15 zł.

3) Kłym A. Kolo LMK, Dominice za zna-
czki FOM 29 zł. 40 gr.

4) Adolaf LMK. Wodynie za znaczki FOM.
7 zł. 45 gr.

5) Wpływy z pojedynku łanuchowego 43 zł.
Razem 114 zł. 85 gr.
Z poprzedniej listy 875 zł. 8 gr.
Dotychczas zebrano 906 zł. 93 gr.

Wpływy na Fundusz Obrony Morskiej.

Ofiary na powodzi.

Zamiast udziału w zjeździe leninistów, złożyli opłatę na powódź i uzyskali przyrzeczenie: Zdanowski Stanisław 9 zł., Kosiński Jerzy 2 zł., Zieliński Wacław 8 zł., Czech Franciszek 5 zł., Pasnikowski Jan 2 zł., Adamiak Stanisław 5 zł., Marjnowski Marian 4 zł., Ziętka Franciszek 2 zł., Cholewicki Stanisław 5 zł., Wawrzynowski Jan 3 zł., Łukaszewski Jan 6 zł., Górnian Stefan 4 zł., Duszyński Bronisław 2 zł., Ciok Stefan 3 zł., Najwer Michał 3 zł., Głuchowski Małdyda 8 zł., Kieszowski Janina 6 zł., Księżopolska Leokadia 5 zł., Marczewski Leopold 10 zł., Prus Franciszek 3 zł., King Józef 5 zł., Płasiński Marian 2 zł., Tobik Tadeusz 5 zł., Strubiński Stanisław 5 zł., Markowski Mieczysław 8 zł., Ajzei Cecylja 3 zł., Raciborski Wacław 4 zł., Gulewicz Mikolaj 8 zł., Finkiel J. 9 zł., Ciesielski Antoni 3 zł., Jakowski Józef z Łukowa 5 zł., Dudziński Apolinary 2 zł., Majej Maksymilian 2 zł., Wyżykowski Adam 2 zł., Bajlik Franciszek 2 zł., Maruszewski Władysław i Wiesław 4 zł., Poproczy Aleksander, Zofia i Józefa 15 zł., Stankiewicz Kazimierz 4 zł., Szymański H. 5 zł., Karczewski Jan 4 zł., Zuchmanowicz Bohdan 5 zł., Łuczowski Stefania i Sławomir 2 zł., Stepien Józef 4 zł., Ciekiel Józef 2 zł., Tyczyński sekretarz, gm. Stokruski 2 zł., Kozioł Aleksander Starowiejski 2 zł., Wysocki — burmistrz m. Mordy 4 zł., Łazarewicz sekretarz Magistratu w Mordach 4 zł., Barszc Stanisław wdł. gm. Złuchycz 4 zł., Kowalski Jan wdł. gm. Stokruski 2 zł., Sikorski Wincenty 5 zł., razem 242 zł.

Ofiary w naturze na rzecz powodzi.

W dalszym ciągu złożono w lokalu Sekcji Ofiar w Naturze Lokalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi rzeczy następujące:
P. Moritz — 7 sztuk ubrania.
P. Smoleńska — 9 sztuk ubrania i 3 pery obuwa.

Lokal Sekcji znajduje się przy ul. Piłsudskiego Nr. 48.
Ofiary przyjmuje się codziennie od godziny 12-jej do 18-jej.

Ofiary.

Wpłacono w Redakcję „Życia Podlasia” zebrane podczas imienin p. sędziny Gutkowskiej w Wodnyńcu 8.35 na L. O. P. P. i zł. 8 na F. O. M.

Kątek radiowy.

Tydzień radiowy dzieci i młodzieży.
od 9 do 15 września.

Barwne i żywe opowiadanie dla dzieci w niedzielę o godz. 16.45 obejmujące opowiadanie Zygmunta Noskowskiego p. „Pod błękitnym niebem Kalifornii”, w którym autor, nawiązując do zawodów sportowych w Los Angeles, porusza kwestię szlachetnego współzawodnictwa w turniejach międzynarodowych, które winny być wolne od wszelkiego uczucia zazdrości, poszczególnych i umiarkowane. Pieniążki, poszczególnych i umiarkowane. Pieniążki, poszczególnych i umiarkowane. Pieniążki, poszczególnych i umiarkowane.

W poniedziałek inż. Zygmunta Noskowskiego wygłosi o godz. 18.45 pogadankę „Pomówimy o szkole”. We wtorek o godz. 12.45 spolkąją się najmlodsze słuchacze w audycji radiowej z wieloma pięknymi melodiami Mazowieckimi oraz ciekawymi opowiadaniem o Mazowszu. Musiała ichnąć woślem zawsze la nasza nacja. Zima Mazowiecka, kiedy jej nie ma, została odczyszczona najpiękniejszą i pełną życia łanec polski — Mazur. Na tej urodzonej ziemi złośliwych pól i kolorowych łąk zrodziła się niejedna piosenka, łęskiwa, lub wesoła, opowiadająca o tem, jak to na Mazowszu żyła kmielkom, plynie. Pogadanka z muzyką i piosenkami i muzyką wykonaną będzie przez zespół Niny Mańkiewicz. W środę transmitowane będzie ze Lwowa ciekawe opowiadanie „Leszek — Paryż i czarna kula”. Niejedno dziecko przelewało gorące łzy po stracie ulubionego pieska lub kuby i urzażalo im pogrzeb gdzieś w ogródku pod jabłonią czy gruszą. Nie wszystkie dzieci wiedzą, że w Paryżu istnieje prawdziwy cmentarz dla tych czworonożnych, wiernych towarzyszy człowieka. O tym właśnie cmentarz opowie małym słuchaczom dr. Karol Klein. Następnie, aby ułatwić trudny swym słuchaczom Polskie Radio nadaje w czwartek o godz. 12.10 wesoły i miły obrazek o tem „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia”. Pogadanki tej poświęci wszystkie dzieci słuchające, aby zrozumiały, że nie tak trudno jest zapamiętać, ile dwa razy dwa jest cztery, jakkolwiek tabliczka mnożenia przedstawia się dla naszych małych słuchających jak gęsty i ciemny las, którego przebrnąć nie można. Wreszcie w sobotę 15 września o godz. 16.30 transmitowane będzie ze Lwowa słuchowisko „Pi-nokia” opracowane podług powieści Colodi'ego. Stary stolarz Antoni wysnuł z drzewa kulek, którą nazwał „Pi-nokia”. Ku jego wielkiemu zdziwieniu lalka ożyła. Przygody tego, obdarzonego niezwykłym sprytem i dowcipem Pi-nokia, zaciekały wszystkich małych radiosluchaczy. Dzieje małego Pi-nokia, który wykręcał się od szkoły, za karę został osłem i pokazywany był w cyrku, jak osiołowie, trzymać będą w nępcę uwagę młodzieńców i dorosłych do końca tego zajmującego słuchowiska.

Tydzień radiowy polskiego rolnika.
od 9 do 15 września.

W zwiazku z wystawą włókienniczą, która odbędzie się we Lwowie podczas targów Wschodnich, wygłosi p. Helena Wolka w niedzielę o godz. 15-jej zajmującą prelekcję o przemysle włókienniczym i o krosienniczych krosnach. Krosno, to najobojętniejszy i najważniejszy na podkarpacie ośrodek uprawy lnu i domowego przemysłu lankowego. Za czasów austriackich krosienniczy kłacek inar-

kie musiało walczyć z szyszanami Wiednia oraz silną konkurencją przemysłu czeskiego. Wojna zadziałała również szeregiem cięśm rodzimemu kłacem. W wolnej Rplniej stosunki zmieniały się na lepsze. W Krosnie wybudowano przędzalnię lnu, która wytwarza tygodniowo około 8.000 kłm. przędzy llnianej, czynione są również sterania, by uruchomić kłacek mechaniczny. Obecnie pracuje w każdym domu krosienniczym siol warsztat tkacki, ogółem pracuje 649 krosien. W i-r--sie zwalczania bezrobocia i w interesie polityki gospodarczej Państwa leży, by praca na krosienniczych krosnach była coraz intensywniejsza. O godz. 15.25, jak zwykłe, p. Stanisław Wiewiński omówi w „Przeglądzie rynków produktów rolnych” sprawy najzwyczajniejsze dla rolników i, ceny i możliwości zbytu najważniejszych płodów rolnych. O godz. 15.45 p. Edmund Blaszczyk wygłosi pogadankę p. t. „Sadownictwo na własne potrzeby, a sadownictwo handlowe”. W bieżącym tygodniu wszystkie audycje dla rolników rozpoczynają się będą o godz. 18-jej. I tak w poniedziałek i środę „Pocztówkę rolniczą” omówi inż. Wacław Tarkowski, we wtorek „Wiadomości rolnicze”, w czwartek „Pogadanka rolnicza dla właścicieli wiojskiej”, w piątek prof. Jan Kłoska wygłosi odczyt „Nowiny leśne”, wreszcie w sobotę transmitowany będzie z Wilna „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”, który wygłosi inż. Niewiedniczański.

PORADY KOSMETYCZNE

Prawdziwa przyjaźń.

Mila pogawędka dwóch pań przybrała zgoła nieoczekiwaną obrót i groziła konfliktem, to też pani domu postanowiła ratować sytuację przez wypowiedzenie swego zdania:

„Sądzę, że prawdziwa przyjaźń może istnieć między kobietami. Najintymniejszą szczególną, ukrywaną przed całym światem, powierza kobieta zaufanej przyjaciółce.”

A jednak jest pewna dziedzina, unikana nawet między przyjaciółkami, — to kwestia pielęgnowania urody — przerwała pani Irena, która swym sceptycyzmem wywołała ożywioną dyskusję. Nigdy się na to nie zgodzę — wręczała się do rozmowy pani Julia, blondynka, o której delikatnych kosmetykach i chętnie każdej z pań je wymieniła. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż cera pani Zofii i moja jest sucha, podczas gdy pani Irena ma cerę tłustą. Szumnie reklamowane środki nadają się najczęściej dla jednej cery, a szkodliwie są dla drugiej. Tylko indywidualne pielęgnowanie cer znakomitymi środkami kosmetycznymi marki „Antiba” o wielu odmianach, specjalnie dostosowanych do właściwości każdej cery, daje znakomite rezultaty, ożywiając i upiększając cerę.

„Blizsze szczegóły zawiera ciekawa broszura „O pielęgnowaniu urody”, którą firma „Antiba” (Warszawa, Danilowiczowska 16) wysła bezpłatnie na żądanie. Jak widzi pani, nie ukrywam, czem pielęgnuję cerę, może więc pani, pani Ireno, uważać mnie za swą prawdziwą przyjaciółkę.”

F. D.

Rynek zbożowy
(notowania giełdy warszawskiej)

Żyto 17.00 — 17.50, pszenica jedn. 20.00 — 21.00 zbierana 19.00 — 20.00, owies jedn. 14.00 — 15.00, zbierany 17.00 — 17.50, jęczmień 20.50 — 22.00.

Rynek nabiałowy

(dane Związku Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich)

Masło pierwszego gat. w hurtowni sprzedają po zł. 2.00 — 2.20, jała w hurcie loco sklep odbiorczy za 24 kop. jaj świeżych i niesegregowanych zł. 62. — 68., miod w hurcie zł. 2.00 — 2.40 za 1 kg, mleko pełne w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorczy po zł. 0.21 za litr.

Rolnicza Agencja Prasowa, pragnąc dać możność zapoznania się z nowymi warunkami, obchodzącymi rolników, wydała książkę p. t.

„Informator Administracyjno-Podatkowy”

która omawia szczegółowo następujące działy: Administrację, Sady, Sprawy podatkowe, Wojskowe Ubezpieczenia i t. d. Opłaty stemplowe, Sądowe, Komorników, Adwokatów i inne. Specjalną wagę zwrócono na dział podatkowy i sprawy odłożone w rolnictwie. Poza tem książka zawiera 60 wzorów podań, skarg, prośb i odwołań do wszystkich urzędów.

Informator Administracyjno-Podatkowy powinien znaleźć się w ręku każdego świadomego rolnika, a w szczególności interesującego się sprawami publicznymi.

Książkę wysłała Rolnicza Agencja Prasowa po wpłaceniu zł. 1.40 na konto P.K.O. Nr. 13.674 lub po nadaniu listu sumy pocztu pod adresem: Rolnicza Agencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska 85.

Prosimy nie zamawiać za zaliczeniem, gdyż to podnosi znacznie cenę książki.

Uwaga: Za cenę jednej porady prawnej — ma się stałego doradcę w domu.

Zakład Przijski

MĘSKI I PERUKARSKI

„KINASIEWICZ”

przewodzony pod fachowym kierownictwem L. Łęczkowskiego.

Siedlce, ul. Piękna 9.

Repertuar kin siedleckich.

„Światowid”.

„Prywatne życie Henryka VIII”.

Kino P. B. K.

„Noc dla ciebie”.

Składajcie ofiary na powódź!

WIELKIE FILMY produkcji wielkiej

podziwiał dziś cały świat!

„KSIĄŻE ARKADJI” 1934 r.

Willy Forsi
Liana Haid

„CSI”

Willy Franc G.

Największe 2 bomby sezonu
W kawiarniach, cukierniach, parkach, skwerach, stauracjach będzie pusło, gdy filmy te światłone w naszym mieście!!! Zapoczątkujcie w biletach!!!

Handel win, wódek i towarów kolonialnych

A. TOMCZAKA ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klientów, że sklep przy ul. Piłsudskiego 26, został przeniesiony na ul. Sienkiewicza 40 — obok Kościoła Garnizonowego.

Polecając nadal swe usługi i znane ze swej dobroci towary po cenach niskich pozostają z należnym szacunkiem A. TOMCZAKA

Siedlce, Sienkiewicza 40.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO

w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego. Płaci na wkładach 4% do 6% w zależności od terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe. Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKA! I WKŁADOW USTAWOWO ZASIEŻEŻONA.

Lekarz dentystyka Z. HAMBURCEW

przyjmuje od g. 10 do 6-jej
Siedlce, Kilińskiego 22.
Ceny niższe.

Ostrzeżenie.

Elekrownia Miejska w Siedlcach powiadamia, że b. kontrolerzy-inkasenci Elekrowni p. p. Czarnocki Julian i Kamiński Kazimierz od 1 września 1934 r. nie są już pracownikami Elekrowni, wobec czego ostrzega się p. p. abonentów przed wpłaceniem na ręce p. p. Czarnockiego lub Kamińskiego jakichkolwiek opłat dla Elekrowni, gdyż takie opłaty nie będą przyjmowane na pokrycie należności za świadczenia Elekrowni.

Dyrekcja Elekrowni Miejskiej w Siedlcach

Siedlce, 1. IX. 1934 r. (199)

JAN SZYMAŃSKI

SIEDLCE, SIENKIEWICZA 5.

Komunikacja Autobusowa na szlakach Siedlce — Warszawa i Siedlce — Łosice — Janów Podlaski. Autobusy odchodzą z Siedlec do Warszawy godz. 6.20 i 7.40, autobusy odchodzą z Siedlec do Łosic godz. 9.00, 12.00, 16.00, 18.30, 22.40. Autobusy odchodzą z Siedlec do Janowa Podl. 18.30. Autobusy odchodzą z Łosic do Siedlec godz. 6.00, 7.00, 9.00, 12.00, 15.00. Autobusy odchodzą z Janowa do Siedlec g. 7.00.

Wytwórnia robót ręcznych

F. RUBINSZTEJNOWEJ

Siedlce, Kilińskiego 30.

Poleca najnowsze modele firanek i tap. i rolet. Ceny konkurencyjne.

Okulista Dr. LUCJAN WEINGOTT

Z WARSZAWY

zamieszkuje stałe w Siedlcach, ulica Kilińskiego 24. PRZYJMUJE CHOROBY NA OCZY CODZIENNIE od 9 — 10 r. i od 4 — 7 wiecz. (101)

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientów, że

PRACOWNIA

STEMPLI I PIENIĄŻKOWYCH

FRANCISZKA

międzyzwozia się dołączyła do Siedlcach, przy ul. Kilińskiego 22, róg Sędg-wy ulicy

została przeniesiona z dniem 1-go września na ulicę Kilińskiego (sklep)

Polecając nadal swoje usługi Sz. Klientom i oczekując cennych zleceń, pozostaje z poważaniem

FRANCISZEK K.

Siedlce, ul. Kilińskiego 22 (sklep).

Manicure

po cenach niskich

Piękna 11 (w pobliżu Eugenja)

DRUKARNIA

Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. prz Federacji P. Z. O. O.

Siedlce, ul. Piękna 34, telefon

Wykonują wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące. Szybko — Tanie — Terminowo.

Zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawcy: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza i Spółdzielnia Wydawnicza w Siedlcach.

Redaktor: Tadeusz Z.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. prz Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.